

Sygn. akt **V Ca 4343/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Wiśniewska-Sadomska
Sędziowie:	SSO Bożena Miśkowiec (spr.) SSR Dorota Walczyk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Aneta Obcowska

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. M. i O. M.**

przeciwko **Bankowi (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 5 sierpnia 2015 r., sygn. akt I C 1627/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od M. M. i O. M. na rzecz Banku (...) S.A. w W. solidarnie kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

Sygn. akt V Ca 4343/15

UZASADNIENIE

M. M. i O. M. wnieśli solidarnie o zasądzenie od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 10.233,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) Spółka Akcyjna, uznał powództwo do kwoty 900,77 zł a w pozostałym zakresie wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie: 1. zasądził od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M. i O. M. solidarnie kwotę 900,77 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 4 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałej części; 3. zasądził od M. M. i O. M. solidarnie na rzecz Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.989,32 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; 4. wyrokowi w punkcie 1. nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Podstawą tego wyroku były następujące ustalenia i rozważania:

M. M. i O. M. wnioskiem z dnia 6 lipca 2006 r. zwrócili się do (...) Bank (...) S.A. (poprzednika prawnego Banku (...) Spółki Akcyjnej) o udzielenie kredytu na zakup lokalu mieszkalnego oraz refinansowanie wkładu własnego. Jako kwotę kredytu wskazali 1.230.000 zł, walutę zaś franki szwajcarskie. Kredyt miał zostać udzielony na 30 lat i spłacany w równych ratach kapitałowo - odsetkowych. Jako wniesiony wkład własny zadeklarowali kwotę 123.000 zł. Jako zabezpieczenia wskazano: hipotekę, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości, ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) S.A. oraz ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w (...) S.A. a także cesję na bank praw z umowy przedwstępnej. W karcie informacyjnej wnioskodawców M. M. wskazał jako aktywa akcje o wartości 150.000 zł.

W dniu 29 sierpnia 2006 r. pomiędzy M. M. i O. M. a (...) Bank S.A. została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr (...). Na mocy tej umowy bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 439.879,20 franków szwajcarskich na okres do dnia 5 sierpnia 2036 r. na zakup nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny numer (...) przy ul. (...) w K.. W chwili udzielania kredytu dla lokalu prowadzona była księga wieczysta w systemie informatycznym. Warunkiem uruchomienia kredytu było m. in. złożenie weksła in blanco z klauzulą „bez protestu” wystawionego przez kredytobiorców na rzecz (...) S.A. na zabezpieczenie roszczeń towarzystwa wobec kredytobiorcy z tytułu wypłaty odszkodowania dla banku oraz ustanowienie zabezpieczeń określonych w ustępach 9.2 i 9.3 umowy. Jako zabezpieczenia spłaty kredytu określono hipotekę zwykłą na nabywanym lokalu na kwotę 439.879,20 franków szwajcarskich oraz hipotekę kaucyjną do kwoty 39.985,02 zł. Stosownie do ustępu 9.2 umowy do czasu dostarczenia bankowi odpisów z ksiąg wieczystych potwierdzających prawomocne wpisy obu hipotek na rzecz banku do ksiąg wieczystych zabezpieczeniem kredytu było ubezpieczenie jego spłaty w (...) S.A. Składka ubezpieczeniowa za każdy okres ubezpieczenia wynosiła 0,96% kwoty udzielonego kredytu i płatna była przez kredytobiorców w złotych. Okres ubezpieczenia wynosił 12 miesięcy liczonych od miesiąca uruchomienia kredytu. Pobrana składka podlegała zwrotowi w terminie

31 dni od dnia dostarczenia do banku odpisu z księgi wieczystej potwierdzającego prawomocny wpis hipotek ustanowionych na zabezpieczenie kredytu. Zwrot składki następował w wysokości proporcjonalnej do liczby pełnych miesięcy pozostałych do zakończenia okresu ubezpieczenia z wyłączeniem miesiąca, w którym nastąpiło zdarzenie kończące okres ubezpieczenia. Stosownie do ustępu 9.3 umowy do czasu całkowitej spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym przez bank wkładem własnym a wkładem własnym wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę zabezpieczenie kredytu stanowiło również ubezpieczenie w (...) S.A. niskiego wkładu własnego. Wysokość składki ubezpieczeniowej wynosiła 3,5% kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym wkładem własnym a wkładem faktycznie wniesionym przez kredytobiorcę i płatna była przez kredytobiorców w złotych. Pobrana składka nie podlegała zwrotowi. Okres ubezpieczenia rozpoczyna się z dniem uruchomienia kredytu i kończy z upływem pełnych 36 miesięcy kalendarzowych licząc od miesiąca, w którym rozpoczął się okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy zadłużenie z tytułu ubezpieczanej części kredytu nie zostało spłacone okres ubezpieczenia ulegał przedłużeniu o kolejne 12 miesięcy, przy czym za każdy taki okres składka wynosiła 1,16 % pozostałej do spłaty części kwoty niskiego wkładu własnego.

W chwili udzielania kredytu maksymalną wartością kredytu na zakup nieruchomości na rynku wtórnym udzielanego w walutach obcych i spłacanego w ratach równych wynosiła 85% wartości nieruchomości.

W dniu 29 sierpnia 2006 r. M. M. działając w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik O. M. złożył oświadczenie, w którym wyraził zgodę na wgląd (...) S. A. w dokumentację kredytową przyznanego mu kredytu; wyraził zgodę na prowadzenie działań regresowych przez (...) S.A. w przypadku wypłacenia (...) Bankowi S.A. odszkodowania z tytułu ubezpieczenia spłaty udzielonego kredytu hipotecznego oraz m.in. zobowiązał się do zwrotu kwoty równej

wypłaconemu odszkodowaniu z powodu zaprzestania spłaty kredytu wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia wypłaty odszkodowania do dnia, w którym nastąpiło zaspokojenie całości roszczeń regresowych ubezpieczyciela.

Umowa kredytu z dnia 29 sierpnia 2006 r. została objęta ubezpieczeniem do czasu ustanowienia zabezpieczenia kredytów do czasu wpisu hipotek na nieruchomościach zawartej

przez bank z (...) S.A. w dniu 20 sierpnia 2004 r. oraz generalną umową ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów zawartą w tym samym dniu przez te podmioty.

W dniu 6 września 2009 r. M. M. uiścił na rzecz banku kwotę 10.735,73 zł tytułem składki ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia kredytu do czasu wpisu hipoteki do księgi wieczystej oraz 2.175,78 z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W dniu 11 września 2010 r. z tytułu tej drugiej składki uiścił kwotę 6,13 zł. W dniu 4 czerwca 2007 r. z tytułu pierwszej z wymienionych składek otrzymał zwrot kwoty 2.683,93 zł.

Na skutek wniosku o wpis złożonego w dniu 5 września 2006 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie w dniu 19 kwietnia 2007 r. dokonał wpisu na rzecz (...) Bank S. A. do księgi wieczystej lokalu, na zakup którego udzielony został kredyt dwóch hipotek: zwykłej i kaucyjnej zabezpieczających roszczenie banku o zwrot kwoty kredytu.

Pismem datowanym na dzień 24 marca 2015 r. O. M. i M. M. zwrócili się do banku o zwrot kwoty 16.098,65 zł należnej z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia poprzez pobranie kwot równych składkom z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz ubezpieczenia kredytu do czasu wpisu hipoteki do księgi wieczystej w terminie 3 dni od doręczenia wezwania. Pismo zostało doręczone bankowi w dniu 31 marca 2015 r.

Powyższe ustalenia zostały poczynione na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron.

Sąd pominął wniosek o przesłuchanie powoda w charakterze strony albowiem powód wezwany na termin rozprawy nie stawiał się, nie wyjaśniając przyczyny niestawiennictwa ani nie uprawdopodobniając braku swego zawinienia w tym względzie. Ponadto w ocenie Sądu dowody z dokumentów przedstawione przez strony wyjaśniały w wystarczający sposób okoliczności sprawy. Przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron ocenić zatem należało jako zbędne.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo okazało się uzasadnione wyłącznie w zakresie, w jakim pozwany bank uznał roszczenie.

Żądanie pozwu oparte zostało na zarzucie abuzywności postanowień umowy kredytu z dnia 29 sierpnia 2006 r. w zakresie dotyczącym dwóch form zabezpieczeń roszczenia banku o zwrot kredytu: ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz ubezpieczenia kredytu do czasu dostarczenia bankowi odpisu z ksiąg wieczystych. Zarzuty pod względem obu tych postanowień tylko częściowo pokrywały się, istniały bowiem, w ocenie powodów, swoiste dla każdego z tych postanowień okoliczności świadczące o abuzywności. Taką swoistość wykazywał m.in. zarzut braku wystarczającego wyjaśnienia powodowi mechanizmu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Jednocześnie zamieszczenie tych postanowień w jednej umowie sprawiało, że niektóre z przesłanek niedozwolonego charakteru postanowień należało rozpatrywać łącznie.

Co do elementów konstrukcyjnych abuzywności odnoszących się do obu postanowień: postanowienia te, w ocenie Sądu Rejonowego, nie były uzgodnione indywidualnie. Pozwany próbował tę okoliczność wykazywać wyłącznie za pośrednictwem dokumentów: wniosku kredytowego, w który pozwani wnieśli o ustanowienie takiego zabezpieczenia. Nie stanowi to jednak o indywidualnym wynegocjowaniu tego postanowienia przez strony. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd I instancji podziela następującą propozycję przedstawioną w doktrynie: Nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385 § 3 zd. 1 KC). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez

„rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań - część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 - 762).

Dalej Sąd zaznaczył, że w kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385¹ § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazania indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Wybór zaś jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zaś o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego.

Jak wynika z regulaminu i wewnętrznej instrukcji operacyjnej oba ubezpieczenia były w zasadzie koniecznymi elementami umowy, w której występował wkład własny nieprzekraczający progu określonego w instrukcji. Sąd skoro powodowie zdecydowali się na taki rodzaj kredytu jaki ostatecznie został określony w umowie nie mieli możliwości zastąpienia tych form zabezpieczenia innymi. Z tego zaś, zdaniem Sądu Rejonowego, płynie wniosek, że przesłanka indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego nie została przez pozwanego w sprawie wykazana, co umożliwiało sądową kontrolę omawianych postanowień w aspekcie pozostałych przesłanek ich abuzywności.

Nie było również podstaw w sprawie, pozwany zresztą argumentacji takiej nie podnosił, by uznawać omawiane elementy umowy za postanowienia określające główne świadczenia stron. Odnosząc się do tej kwestii skrótowo, ze względu na bezsporny w tym aspekcie charakter postanowień, wskazać należy, że sposób i środki zabezpieczenia zwrotu kredytu nie wchodzi w zakres jej definicji określonej w art. 69 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (t. j. Dz. U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.). Nie należą przeto do głównych świadczeń stron i jako takie mogą być badane pod względem niedozwolonego ich charakteru.

Dalsze cechy abuzywności tych form zabezpieczenia należy rozpatrywać oddzielnie w odniesieniu do każdej z nich.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powodowie uścili z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dwie składki - w wysokości: 2.175,78 zł w dniu 6 września 2006 r. i 6,13 zł w dniu 10 września 2009 r. Zdaniem powodów postanowienie zobowiązujące ich do zwrotu tej składki stanowiło klauzulę niedozwoloną. Powołali się na zbieżność tego postanowienia umownego z klauzulą uznaną przez SOKiK za niedozwoloną oraz na brak informacji w zakresie charakteru ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i zasad rozliczenia wypłaty odszkodowania. Dalsze zarzuty zostały postawione na rozprawie i wiązały abuzywność z charakterem prawnym tego zabezpieczenia.

Odnosząc się do znaczenia wyroków sądów powszechnych poza SOKiK, zdaniem Sądu Rejonowego zauważyć należy, że obrazują poglądy prawne innych sądów na kwestię stosowania postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Argumentacja prawna przyjęta na użytek innego rozstrzygnięcia nie wiąże Sądu orzekającego w sprawie. W samym Sądzie Rejonowym dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie zapadały już wyroki uznające

analogiczne do ocenianego w sprawie niniejszej postanowienia za abuzywne, co nie oznacza, że generalnie tego typu zabezpieczenia należy uznawać za abuzywne. Wyroki SOKiK również nie tworzą normy generalnej.

W dalszej części uzasadnienia Sąd zaznaczył, iż z przedstawionego przez powodów wyroku wcale nie wynika jednoznaczny wniosek co do abuzywności postanowienia zastrzegającego obowiązek zwrotu bankowi kosztów składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Uzasadnienie wyroku wskazuje, że zastrzeżenia SOKiK wzbudził nie tyle sama instytucja obowiązku zwrotu tej składki, ile konkretne jej uregulowanie w konkretnym wzorcu, zakładające brak zwrotu składki za okres, w którym ryzyko nie istnieje. Paradoksalnie dla powodów wyrok ten raczej może świadczyć na niekorzyść ich tez, skoro SOKiK nie zakwestionował bowiem samej istoty tego zabezpieczenia, do czego zdają się dążyć powodowie wnosząc zastrzeżenia na rozprawie.

Odnosząc się do aspektów ekonomicznych związanych z ustanowieniem tego typu zabezpieczenia, to u ich podstaw leży założenie, że zabezpieczenie to ustanowione jest wyłącznie w interesie banku. Jest tak w istocie, taka jest każda cecha zabezpieczenia zwrotu

sumy pieniężnej, że zasadniczo w swoim założeniu jest ono ustanowione w interesie jednej ze

stron. Pojawia się natomiast pytanie, czy dzięki takiemu rozwiązaniu konsument nie uzyskuje

korzyści. W ocenie Sądu I instancji konsument korzyść taką uzyskuje - jest nią dostęp do pieniądza.

Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części

ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt.

Zasadności postawienia przez bank tego wymogu, w sytuacji braku po ich stronie wystarczających środków własnych, powodowie nie kwestionowali, nie podnosili również nieprawidłowości związanej z ustaleniem jego wartości.

Sąd zaznaczył, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych, jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, zgodnie z argumentacją powodów, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponieść nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika LTV, limitującego zaangażowanie finansowe

banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powodowie zaś nie kwestionują podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniędzy, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy nie podziela poglądów orzecznictwa oraz organów administracji publicznej przytoczonych przez powodów, przyłącza się natomiast do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz banku nie zaś ubezpieczyciela.

Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

W ocenie Sądu teza powodów o nieekwiwalentności zwrotu składki prowadziłaby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą do której powodowie przywiązują największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nich ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powodów z tym ubezpieczycielem.

W ocenie Sądu sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Kolejny zarzut powodów opierał się na stwierdzeniu, że spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego przez ubezpieczyciela narażałoby ich na odpowiedzialność regresową. Konstrukcja roszczenia regresowego nie jest umowną lecz ustawową (art. 828 § 1 k.c.), stąd bez znaczenia były podniesione na rozprawie zarzuty odnoszące się do normatywnego znaczenia użytych w oświadczeniu z dnia 29 sierpnia 2006 r. sformułowań. Samo roszczenie regresowe jest zatem prawną konsekwencją ustanowienia tego sposobu zabezpieczenia. W ocenie Sądu możliwość regresu

ubezpieczeniowego sama w sobie nie pogarsza sytuacji powodów, w szczególności nie prowadzi, a przynajmniej powodowie tego nie wykazali, do zmiany wysokości zadłużenia. Zmienia się wyłącznie, w zakresie sumy uzupełniającej próg niskiego wkładu, wierzyciel, a zatem powodowie zobowiązani byłiby świadczyć tyle ile pierwotnie mieliby świadczyć bankowi. Innych negatywnych konsekwencji z tego tytułu powodowie by nie ponieśli.

W ocenie Sądu I instancji nie znalazł również potwierdzenia zarzut niedoinformowania powodów o istocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w stopniu uzasadniającym uznanie tego postanowienia za abuzywne. Podstawowy dowód w tym względzie wnioskowany przez powodów nie został przeprowadzony albowiem powód nie stawiał się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę celem jego przesłuchania. Brak podstaw do przyjęcia, że obrót korespondencją zawierającą wezwanie powoda odbył się nieprawidłowo, w taki sposób, że nie mógł on się dowiedzieć o rozprawie. Twierdzenia pełnomocnika są w tym względzie niewystarczające. Pełnomocnik zresztą nie wniósł o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie powoda, na zapytanie Przewodniczącego czy strony mają wnioski co do dalszego toku postępowania, nie zgłosił żądania odroczenia rozprawy. Z tych przyczyn Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda.

Niezależnie od tego zdaniem Sądu powód bezspornie otrzymał pismo zawierające informacje o podstawowych skutkach, jakie w stosunku do niego rodziło zastosowanie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że doszło do uchybienia obowiązkom informacyjnym w stosunku do powodów w stopniu uzasadniającym uznanie tego postanowienia za abuzywne.

Ponadto należy zauważyć, że z tytułu ubezpieczenia powodowie uiszcili składkę w wysokości łącznie 2.181,91 zł. Był to zatem z ich strony dodatkowy koszt (przy wyjściowym założeniu braku zastosowania tego postanowienia) uzyskania kredytu w łącznej kwocie 1.230.000 zł. Zgodnie z regulaminem obowiązującym u pozwanego dla kredytu we frankach mógł on być udzielony do 85 % wartości nieruchomości, a zatem do kwoty 1.045.500. Powodowie wnieśli wkład własny w wysokości 123.000. Powinni zaś byli posiadać taki wkład w wysokości 185.000. Od różnicy wysokości 62.000 obliczona została składka, którą powodowie zapłacili. Gdyby zdecydowali się na kredyt w złotych na tę sumę, to mogliby otrzymać 1.107.000. Co oznacza, że wkład ich własny wynosiłby 123.000 zł czyli tyle ile wnieśli. Biorąc pod uwagę znaną Sądomu z urzędu okoliczność, że kredyt złotowy był droższy w obsłudze niż frankowy, nie sposób nie zauważyć, że kwota niskiego wkładu własnego przynajmniej w pewnym zakresie została zrekompensowana korzyścią z postaci niższych kosztów kredytu frankowego w okresie, w którym powodowie spłacali ubezpieczenie. Skoro tak, to nie sposób przyjąć, że nawet gdyby wszystkie wyżej poczynione rozważania były nietrafne i postanowienie to spełniałoby wyżej wymienione kryteria abuzywności, to poprzez jego zamieszczenie i realizację doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta, co jest jedną z przesłanek uznania postanowienia za niedozwolone. Są uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że było wręcz odwrotnie, a koszt ten został skompensowany korzyścią z tańszego niż złotowy kredytu frankowego.

Powództwo w zakresie, w jakim powodowie formułowali je na podstawie zarzutu abuzywności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego podlegało zatem oddaleniu.

Co do ubezpieczenia pomostowego, powodowie uiszcili z tego tytułu kwotę 10.735,73 zł a uzyskali zwrot kwoty 2.683,93 zł. Roszczenie z tego tytułu ograniczało się zatem do kwoty 8.051,80 zł. Pozwany roszczenie to w części uznał do kwoty 900,77 zł. Sporna pozostała zatem z tego tytułu kwota 7.151,03 zł. Już w tym miejscu należy rozwiać wątpliwości powodów co do skutków tego uznania. Jak wynika z oświadczenia pozwanego bynajmniej nie uznał on zarzutu abuzywności co do tego roszczenia, przyznał natomiast, że rozliczenie którego dokonał z tytułu zwrotu części składki zostało oparte na błędnych, niezgodnych z porozumieniem założeniach. W konsekwencji nie sposób przydać temu oświadczeniu znaczenia, które usiłował skonstruować powód na rozprawie, takiego mianowicie, że stanowiło ono częściowe uznanie zarzutu abuzywności, które powinno odnieść skutek co do całego analizowanego postanowienia umownego. Jest to niewątpliwa, oczywista już na pierwszy rzut oka, nadinterpretacja zamiaru pozwanego. Pozwany przyznał wyłącznie, że nienależycie wykonał postanowienie umowne, które zobowiązywało go do rozliczenia się z powodami w zakresie nadpłaconej części składki i z tej przyczyny obowiązany był zwrócić jeszcze kwotę za maj 2006 r.

Podstawowym zarzutem w analizowanej części umowy był ten, że pozwany nie powinien uzależniać pobierania tego typu ubezpieczenia od przedstawienia prawomocnego odpisu z księgi wieczystej, albowiem pozwana w każdej chwili mogła weryfikować wpis hipoteki w księdze. Powodowie powoływali się na wyrok SOKiK oraz na fakt, że wpis ma skutek wsteczny od chwili złożenia wniosku.

Co do znaczenia wyroku SOKiK w sprawie Sąd zaznaczył, że również w tym zakresie aktualne są poczynione wyżej rozważania. Ponadto i w tym przypadku okazało się, że wyrok ten wcale nie potwierdzał tezy powodów, co do generalnej abuzywności analizowanego postanowienia. Uzasadnienie rozstrzygnięcia wskazuje, że motywem uznania postanowienia za abuzywne nie była sama zasadność zwiększonego obciążenia konsumenta w okresie przed uprawomocnieniem wpisu hipoteki lecz brak po stronie banku obowiązku zwrotu kwoty składki za okres, gdy nie występowało już ryzyko ubezpieczeniowe. Sąd ochrony konkurencji i konsumentów nie zakwestionował natomiast istoty zwiększenia obciążenia, co przypisują mu powodowie. Gdyby tak było niewątpliwie zbędne okazałyby się rozważania Sądu odnośnie braku mechanizmu zwrotu pobranej z tytułu podwyższonego oprocentowania kwoty w okresie po wpisie hipoteki.

Odnosząc się do zarzutu abuzywności instytucji ubezpieczenia tzw. pomostowego Sąd I instancji wskazał, że jego istotą jest zabezpieczenie interesu banku w okresie, gdy banku nie chroni podstawowy środek zabezpieczenia, jakim jest hipoteka. Gdyby przyjąć założenie powodów, że w istocie ubezpieczenie to powinno obowiązywać do terminu złożenia wniosku o wpis, to w istocie strony umawiałyby się nie na ubezpieczenie ryzyka nieustanowienia hipoteki lecz na formę kaucji na zabezpieczenie interesu banku polegającej na tym, że do czasu zajścia zdarzenia przyszłego i niepewnego, jakim jest wpis zatrzyma on sumę pieniężną którą zwróci, gdy wpis ze skutkiem wstecznym się uprawomocni. Zauważyć należy, że instrukcja bankowa takim sposobem zabezpieczenia przewiduje w punkcie 23 stanowiąc, że alternatywną w stosunku do ubezpieczenia pomostowego formą zabezpieczenia jest przelew na rachunek banku sumy pieniężnej odpowiadającej 120 % kredytu udzielonego w walucie obcej. Z oczywistych względów stosowanie tej alternatywnej formy zaliczyć należy do wyjątków. Dla przyjęcia natomiast, że forma zabezpieczenia interesów banku w postaci ubezpieczenia pomostowego jest adekwatna do zabezpieczanego interesu konieczne jest zdefiniowanie ubezpieczanego ryzyka. Ryzykiem tym objęte jest zdarzenie przyszłe niepewne, polegające na tym, że bank pomimo wypłaty kredytu nie uzyska wpisu hipoteki -podstawowego zabezpieczenia zwrotu kredytu. Ryzyko to niewątpliwie istnieje do momentu, w którym wpis nie okaże się prawomocny. Z tą chwilą bowiem w stopniu dostatecznie pewnym ubezpieczenie rzeczowe zostaje ustanowione. To że ma ono skutek od chwili złożenia wniosku nie ma z punktu widzenia interesów banku większego znaczenia. Podstawowym ryzykiem banku jest brak uzyskania prawomocnego wpisu i ryzyko to istnieje do momentu nie tyle uzyskania zawiadomienia o wpisie przez bank ale dostarczenia odpisu z księgi ze wzmianką o prawomocności wpisu. Stąd rozważania powoda na temat terminu do jakiego bank powinien rozciągać obowiązek zapłaty ubezpieczenia nie mogą być uznane za trafną podstawę konstruowania zarzutu abuzywności.

W ocenie Sądu nie ma zasadniczych przesłanek do kwestionowania zgodności z prawem ubezpieczenia pomostowego, do tego zaś w istocie sprowadzałyby się, przy braku zasadności wyżej wskazanych zarzutów, podstawa powództwa.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 900,77 zł. uznaną przez pozwanego, które to uznanie wiązało Sąd w zakresie kwoty głównej (art. 213 § 2 k.p.c.).

Należy zauważyć, że pozwany równocześnie kwestionował roszczenie o zapłatę odsetek, w części w jakiej poprzedzało ono termin określony w wezwaniu do zapłaty. Roszczenie o zwrot kwoty z tytułu ubezpieczenia pomostowego jest roszczeniem z zwrot bezpodstawnego wzbogacenia i jako takie jest roszczeniem bezterminowym. Oznacza to, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego. Terminu "niezwłocznie" nie można utożsamiać z terminem natychmiastowym. Brak jest też podstaw do uznania, że w typowych sytuacjach, gdy z okoliczności nic innego nie wynika, należy przyjmować, że spełnienie świadczenia oznacza spełnienie w terminie 14 dni od wezwania (taki termin wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 maja 1991 r., II CR 623/90, (...), wkładka 1991, nr 10-11, poz. 50). Z tej przyczyny odsetki od zasądzonej kwoty nie należą się, jak chcieli tego powodowie, od dnia wpłaty środków pieniężnych, lecz od dnia

określonego jako termin właściwy w stosunku do wezwania do zapłaty, które zostało doręczone w dniu 31 marca 2015 r. Termin 3 dniowy wystarczający dla tego roszczenia upłynął w dniu 3 kwietnia 2015 r. A zatem od 4 kwietnia 2015 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia uzasadniającym zasądzenie odsetek na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Nadanie wyrokowi w części zasądzającej tę kwotę rygoru natychmiastowej wykonalności uzasadnia art. 333 § 1 pkt 3 k.p.c. W pozostałym zakresie powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację w niniejszej sprawie wnieśli powodowie, zaskarżając wyrok w części, tj.:

w zakresie pkt. 2, oddalającego powództwo w pozostałej części, w zakresie pkt. 3, rozstrzygającego o kosztach postępowania.

Przedmiotowemu orzeczeniu skarżący zarzucili naruszenie przepisów prawa: 1. procesowego, tj. art. 228 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego oparcie rozstrzygnięcie na fakcie znanym sądowi z urzędu, pomimo braku zwrócenia uwagi na tenże fakt stronom postępowania oraz uniemożliwienie im wypowiedzenia się co do tegoż faktu; 2. procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie (art. 227 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.) i oddalenie wniosków o przeprowadzenie dowodów z orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie - Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej też jako „SOKiK”) oraz błędną wykładnię (art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c.) poprzez przyjęcie, że sąd dokonując indywidualnej kontroli wzorca nie jest związany wpisem kwestionowanej klauzuli do Rejestru Klauzul Niedozwolonych; 3. procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego pominięcie dowodu z przesłuchania w charakterze strony powoda - M. M., pomimo iż jego nieobecność na rozprawie w dniu 22 lipca 2015 r. została usprawiedliwiona, wniosek o jego przesłuchanie został podtrzymany, a także sprzeczne stanowisko sądu I instancji w zakresie przydatności tegoż dowodu dla faktycznej podstawy rozstrzygnięcia;

4. procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego, z pominięciem istotnych faktów wynikających z materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, a także w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania wskutek: - pominięcia, że zgodnie z Generalną umową ubezpieczeń kredytów na cele mieszkaniowe (§ 5 ust. 1) stawka składki ubezpieczeniowej należnej z tytułu ubezpieczenia kredytu w okresie ubezpieczenia wynosi 0,84%, natomiast z umowy kredytu hipotecznego nr (...) zawartej przez Powodów (dalej też jako „Umowa”) wynika, że Powodowie mieli opłacać składkę w wysokości 0,96% (pkt 9.2.1.); - pominięcia, że pkt 9.2.1. i 9.3. Umowy nie przewiduje maksymalnego terminu upoważniającego do pobierania składki ubezpieczeniowej, nakładając obowiązek jej corocznego uiszczenia, powiązanego jedynie ze stanem zadłużenia, które przy wyrażeniu kredytu w walucie obcej i przy wahaniami kursu nie pozwalało na ustalenie maksymalnego okresu płatności składek; - pominięcia, że pkt 9.2.1. oraz 9.3. Umowy odwołuje się do „kursu sprzedaży waluty obcej wg pierwszej tabeli Banku ogłoszonej w dniu zapłaty składki” przy czym zasady ustalania tego kursu nie zostały skonkretyzowane w żadnej części Umowy ani załączników do niej, a tym samym Powodowie nie posiadali możliwości ustalenia zasad ustalania salda zadłużenia warunkującego zasadność oraz wysokość pobieranej składki; - pominięcia, że Pozwana - w przypadku uzyskania odszkodowania wypłaconego jej przez ubezpieczyciela - nie miała regulacji dotyczącej obniżenia zadłużenia kredytobiorców o wypłacone odszkodowanie, nie przekazała informacji, jakie czynności powinni podjąć kredytobiorcy by nie zostały od nich wyegzekwowane środki podwójnie (zarówno przez Pozwaną, jak i ubezpieczyciela) oraz, że Powodowie zostali obciążeni obowiązkiem wytaczania powództwa przeciw egzekucyjnego; - pominięcia ilości ubezpieczeń zastosowanych w Umowie, a także braku możliwości przyporządkowania treści „Oświadczenia Klienta” do konkretnego ubezpieczenia, a tym samym nieprawidłowe przyjęcie, że Powodowie zostali należycie poinformowani o postępowaniu regresowym;

5) poczynienia ustaleń faktycznych na podstawie Instrukcji operacyjnej udzielania kredytów hipotecznych dla klientów indywidualnych w (...) Banku (...) S.A. (dalej jako (...)), pomimo że sąd I instancji oddalił tenże wniosek dowodowy na rozprawie w dniu 22 lipca 2015 r.; 6. materialnego, tj. art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE.L. z 1993 r., nr 95, poz. 29, dalej też jako „dyrektywa 93/13/EWG”) w zw. z art. 3851 § 1 zd. 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego zaniechanie uznania kwestionowanych wzorców umownych za niedozwolone, pomimo, że strona pozwana uznała powództwo częściowo za zasadne wskutek abuzywnego charakteru stosowanych postanowień Umowy, a tym samym zaakceptowanie redukcji częściowo utrzymującej skuteczność wzorca;

7. materialnego, tj. art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG w zw. z art. 3851 § 1 zd. 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego przyjęcie, że pkt. 9.2.1. oraz 9.3. Umowy nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie naruszają znacząco interesów konsumentów;

8. materialnego, tj. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że żądanie odsetek ustawowych od zobowiązania z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w każdym przypadku jest uzasadnione dopiero po wezwaniu do spełnienia świadczenia, a w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie i wynikające z tego nietrafne określenie czasu naliczania odsetek ustawowych.

III. W związku z zaniechaniem przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze strony powodowej - M. M. przez sąd I instancji oraz wyroków SOKiK z dnia 6 sierpnia 2009 r., sygn. akt XVII AmC 624/09 oraz sygn. akt XVII 512/09, skarżący wnieśli o uzupełnienie postępowania dowodowego o tenże środek dowodowy, na okoliczności wskazane w pkt. III.8., III.5., i III.6. petitum pozwu.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie: pkt. 1 poprzez orzeczenie o obowiązku zapłaty odsetek ustawowych od dnia 16 kwietnia 2012 r., pkt. 2 poprzez zasądzenie solidarnie na rzecz Powodów dalszej kwoty 9.332,94 zł (słownie: dziewięć tysięcy trzysta trzydzieści dwa złote, 94/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2012 r., pkt. 3 poprzez zasądzenie kosztów postępowania na rzecz powodów oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd II instancji przyjął za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne stwierdzając, że znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił w całej rozciągłości wnioski sądu meriti, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r. IV CK 526/2004).

W przedmiocie wywiedzonego zarzutu naruszenia art. 228 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego za w pełni trafne należało uznać bowiem spostrzeżenia sądu pierwszej instancji co do kosztów obsługi kredytu w złotych i frankach szwajcarskich, przy czym w istocie wiedza w tym przedmiocie wynikała z faktów powszechnie znanych, nie zaś znanych sądowi z urzędu, co nie zmienia trafności oceny co do podniesionych kosztów i ich ewidentnej dysproporcji. Fakt, iż w okresie zawarcia umowy kredytu z powodami koszty obsługi kredytu w złotych były wyższe od kosztów kredytu we frankach szwajcarskich było i jest faktem powszechnie znany (było to główną przyczyną tak znacznej popularności tego typu umów w tym okresie). Ustalenie zatem, iż koszty tańszego w obsłudze kredytu we frankach szwajcarskich zrekompensowały koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego należy uznać za wniosek oczywisty i nie wymagający - jak to sugeruje strona powodowa - wiadomości specjalnych. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy odnosił się do sytuacji historycznej (z okresu zawarcia umowy kredytu), nie zaś do sytuacji obecnej. Nadto zaznaczyć trzeba, iż sięgnięcie po powyższe ustalenie miało charakter wyłącznie drugorzędny, gdy sąd w sposób jednoznaczny, na podstawie innych przesłanek, wywiódł wniosek o braku podstaw do uznania abuzywnego charakteru kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umowy.

Sąd Okręgowy stwierdza, iż powyższa okoliczność dodatkowo popiera wniosek Sądu Rejonowego o braku abuzywności postanowień umowy kredytu hipotecznego nr (...) zawartej w dniu 29 sierpnia 2006 r., za oczywiście błędne należało uznać stanowisko, jakoby powyższe miało ono istotny wpływ na rozstrzygnięcie sądu.

W ocenie Sądu II instancji za w pełni uzasadnione należało uznać stanowisko Sądu I instancji co do znaczenia powoływanych przez stronę powodową wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów („SOKiK”) oraz podjętą ostatecznie decyzję o oddaleniu dowodu z wyroków tego sądu powołanych przez stronę powodową. Wbrew twierdzeniom skarżącego powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w dominującym zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie poglądzie, że zarówno wyrok SOKiK, jak i wpis postanowienia do rejestru nie wiąże w sprawach dotyczących innego przedsiębiorcy, nawet jeżeli kwestionowane w takim postępowaniu postanowienia wzorca umowy mają tożsame brzmienie, co postanowienia uznane wcześniej za niedozwolone i wpisane do rejestru (patrz wyroki Sądu Najwyższego z 20 września 2013 r., II CSK 708/12; z 23 października 2013 r., IV CSK 142/13; postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2011 r., I CSK 676/10; uchwały Sądu Najwyższego z 7 października 2008 r., III CZP 80/08 i z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10). Na szczególne uwzględnienie zasługuje stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 7 października 2008 r. (III CZP 80/08), w której Sąd Najwyższy w sposób jednoznaczny uznał, iż rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479⁽⁴³⁾ w związku z art. 365 k.p.c.) nie wyłącza możliwości wytoczenia powództwa przez tego samego lub innego powoda przeciwko innemu przedsiębiorcy, niebiorącemu udziału w postępowaniu, w którym zapadł wyrok, stosującemu takie same lub podobne postanowienia wzorca, jak wpisane do rejestru, o którym mowa w art. 479⁽⁴⁵⁾ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy słusznie przyjął bowiem, iż biorąc pod uwagę, że sąd dokonując kontroli wzorca nie czyni tego in abstracto, ale odnosi się do konkretnego postanowienia konkretnego wzorca, uwzględniając przy tym pozostałe postanowienia tego wzorca (art. 385 i 385 k.c.), należy wykluczyć uznanie, iż moc wiążąca wyroku i powaga rzeczy osądzonej może rozciągać się na podobne lub nawet takie same postanowienia stosowane przez innego przedsiębiorcę w innym wzorcu.

Nie sposób tym samym podzielić stanowiska skarżącego, by w niniejszej sprawie wiązały orzeczenia SOKiK, na które się on powołuje, albowiem dotyczyły one wzorców umownych stosowanych przez innych przedsiębiorców.

Dodatkowo zgodzić się należało z oceną sądu pierwszej instancji, iż odnoszenie się do wskazanych wyroków SOKiK jest nieuzasadnione również z tego powodu, że okoliczności, dla których kwestionowane w nich postanowienia umowne zostały uznane za niedozwolone nie występują w przedmiotowej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób w pełni uzasadniony nie uznał mocy wiążącej przedmiotowych wyroków SOKiK w niniejszej sprawie oraz oddalił wniosek o dopuszczenie tych wyroków jako dowodu. W tej sytuacji za całkowicie nieuzasadniony należy również uznać wniosek o uzupełnienie postępowania dowodowego o ten środek dowodowy.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wynikające z tego pominięcie dowodu z przesłuchania w charakterze strony powoda – M. M.. Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy uznał bowiem, iż obrót korespondencją zawierającą wezwanie powoda na rozprawę odbył się prawidłowo, w taki sposób, że mógł on dowiedzieć się o rozprawie. Powód jednakże nie stawił się na rozprawie i nie wyjaśnił przyczyny swojej nieobecności. Nadto, jak słusznie jednak zauważył sąd pierwszej instancji, profesjonalny pełnomocnik powoda nie tylko nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających nieobecność powoda, ale i nie wnosił o odroczenie rozprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach procesowych decyzję sądu o pominięciu dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony należało uznać za w pełni usprawiedliwioną. Dodatkowo decyzja ta znajduje tu również uzasadnienie w słusznej ocenie sądu o zbędności tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy jej okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione na podstawie przedłożonych w sprawie dowodów z dokumentów.

W związku z powyższym wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony w toku postępowania odwoławczego należało uznać za niezasadny.

Zdaniem Sądu Okręgowego na uwagę nie zasługują zarzuty skarżącego dotyczące nieprawidłowego ustalenia przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Przede wszystkim twierdzenia dotyczące rzekomego pominięcia przez sąd pierwszej instancji przy rozstrzygnięciu okoliczności dotyczących: wysokości składki ubezpieczeniowej, określenia maksymalnego terminu upoważniającego do pobrania składki ubezpieczeniowej, określenia w postanowieniach 9.2 i 9.3 kursu waluty oraz treści „Oświadczenia Klienta”, nie były podnoszone przez stronę powodową w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Czynienie obecnie sądowi pierwszej instancji zarzutu nieuwzględnienia tych okoliczności przy rozstrzygnięciu sprawy jest zatem całkowicie niezasadnione. Podkreślenia wymaga, iż strona powodowa mogła wszystkie te okoliczności powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do uznania, aby potrzeba ich powołania powstała dopiero na obecnym etapie postępowania. Uzasadnia to pominięcie tych okoliczności jako spóźnionych.

Nie można się zgodzić również zarzutami dotyczącymi pominięcia przez Sąd Rejonowy okoliczności związanych z dochodzeniem roszczeń regresowych. Przede wszystkim całkowicie nielogiczny i dowolny jest wniosek, iż brak w Instrukcji operacyjnej udzielania kredytów hipotecznych dla klientów indywidualnych w (...) Banku (...) S.A. postanowień dotyczących ograniczenia egzekucji wywoływał negatywne konsekwencje dla powodów (tj. konieczność występowania z powództwem przeciwegzekucyjnym celem ograniczenia jednoczesnej egzekucji prowadzonej przez pozwanego i ubezpieczyciela). Wskazać trzeba, że postanowienia ww. Instrukcji określały wyłącznie zasady udzielania kredytów hipotecznych oraz zasady prowadzenia monitoringu ich spłaty. Nie dotyczyły natomiast w ogóle kwestii związanych z windykacją należności wobec klientów. W sposób oczywisty postanowienia, których braku dopatruje się strona powodowa, nie mogły się tam znaleźć.

Nie mniej jednak podkreślenia wymaga, że w zakresie dochodzenia roszczeń wobec klientów pozwany w sposób oczywisty może działać wyłącznie na podstawie i w granicach obowiązującego prawa, niezależnie od obowiązujących regulacji wewnętrznych. W zakresie roszczeń regresowych dotyczy to przede wszystkim postanowień art. 828 k.c. Twierdzenie zatem, iż klient jest w jakikolwiek sposób zagrożony podwójną egzekucją jest całkowicie bezpodstawne i dowolne.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadnione są również zarzuty strony powodowej dotyczące naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 zd. 1 k.p.c., art. 6 ust i 1 i art. 3 ust 1 dyrektywy 93/13/EWG i w efekcie uznanie, iż pkt 9.2 i 9.3 umowy kredytu nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie naruszają znacząco interesów konsumentów. Za chybione należało uznać wnioski strony powodowej, wywodzone ze złożonego przez pozwanego oświadczenia o uznaniu powództwa w zakresie kwoty 900,77 zł. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż próba wywodzenia z powyższego oświadczenia również częściowego uznania abuzywności postanowień pkt 9.2 i 9.3 umowy kredytu, co w konsekwencji miałyby spowodować bezskuteczność tych postanowień w całości, stanowi „oczywistą nadinterpretację zamiaru pozwanego”. Argumentacja strony powodowej nie znajduje bowiem jakiegokolwiek potwierdzenia w stanowisku pozwanego, prezentowanym podczas postępowania przed sądem pierwszej instancji. Bezsprzecznie pozwany nigdy nie złożył jakiegokolwiek oświadczenia, w którym uznałby fakt abuzywności zarówno części, jaki i całości ww. postanowień umowy kredytu.

Jak słusznie zaznaczył Sąd Rejonowy wyłączną przyczyną częściowego uznania powództwa było błędne wyliczenie przez pozwanego kwoty, jaka należała się powodowi w związku z ustaniem ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia nww i pomostowego. Zdecydowały o tym wyłącznie błędy rachunkowe, a nie fakt przyznania niedozwolonego charakteru stosowanych w umowie postanowień.

Sąd Okręgowy podziela argumentację Sądu Rejonowego odnośnie korzyści, jakie kredytobiorca uzyskuje w związku z przystąpieniem do ubezpieczenia nww i pomostowego oraz co do uznania, iż korzyści stron (tj. banku jako

kredytodawcy oraz kredytobiorcy) są ekwiwalentne. Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni uzasadniony przyjął bowiem, że zarówno w odniesieniu do ubezpieczenia nww, jak i ubezpieczenia pomostowego powodowie taką korzyść majątkową otrzymali.

Zdaniem Sądu Okręgowego w odniesieniu do ubezpieczenia nww sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przyjął, iż bezpośrednią korzyścią odnoszoną z ustanowienia tej formy zabezpieczenia spłaty kredytu jest dostęp do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż ubezpieczenie nww stanowiło wyłącznie tymczasowe zabezpieczenie spłaty kredytu hipotecznego, a dzięki jego ustanowieniu powodowie uzyskali możliwość zaciągnięcia kredytu hipotecznego bez posiadania (wniesienia przed wypłatą kredytu) wymaganego przez pozwany bank poziomu wkładu własnego, przy czym zabezpieczenie to miało obowiązywać jedynie do czasu wniesienia tego wkładu. Udzielenie kredytu z pominięciem warunku dotyczącego wniesienia wymaganego wkładu własnego generowało bowiem po stronie pozwanego zwiększone ryzyko transakcji kredytowej, które to ryzyko było akceptowane przez pozwany bank właśnie dzięki ustanowieniu dodatkowego zabezpieczenia. W tym kontekście w pełni podzielić należy stwierdzenie sądu pierwszej instancji, iż z perspektywy banku istotny jest tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od banku. Te okoliczności przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcje substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe.

Zgodzić się należy z Sądem I instancji, iż ekonomiczna rola ubezpieczenia nww polega na finansowej partycypacji kredytobiorcy w określonej części kredytowego przedsięwzięcia, a całkowicie nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej wzajemności świadczenia jest natomiast zarówno to, na czyją rzecz opłata ta jest uiszczana (ubezpieczyciela czy Bank), jak i to, że w przypadku zajścia wypadku ubezpieczeniowego zmienia się osoba wierzyciela (skoro wartość długu pozostaje bez zmian).

Biorąc pod uwagę powyższe podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, iż z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do uznania, że istota postanowienia umowy kredytu, dotycząca obowiązku poniesienia kosztów ubezpieczenia nww, była sprzeczna z dobrymi obyczajami. Jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, gdyby uznać za uzasadnione upatrywanie abuzywności wyłącznie w fakcie ponoszenia ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu, to w konsekwencji należałoby za niedozwolone uznać wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które mają charakter odpłatny (jak np. poręczenie, gwarancje, czy umowę ubezpieczenia zawartą pomiędzy ubezpieczycielem a kredytobiorcą).

W ocenie Sądu II instancji uwagi Sądu I instancji, dotyczące ubezpieczenia nww należy odnieść również do zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia pomostowego. Istotą ustanowienia tego zabezpieczenia jest bowiem - jak to trafnie wskazał Sąd Rejonowy - zmniejszenie dodatkowego ryzyka kredytodawcy, wynikającego z udzielenia kredytu pomimo braku prawomocnego ustanowienia głównego zabezpieczenia jego spłaty, czyli hipotek (kaucyjnej i zwykłej). Ryzyko banku w tym przypadku wynikało z faktu, iż w okresie od wypłaty kredytu do dnia prawomocnego wpisu hipotek bank nie posiadał faktycznie jakiegokolwiek zabezpieczeń spłaty zadłużenia z tytułu wypłaconego kredytu. Skorzystanie natomiast z zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia pomostowego w (...) pozwoliło na ograniczenie ww. ryzyka i w efekcie umożliwiło pozwanemu bankowi wypłatę środków z kredytu jeszcze przed prawomocnym wpisem hipotek. Dzięki ustanowieniu tego zabezpieczenia powodowie uzyskali zatem bezpośrednią korzyść w postaci możliwości sfinansowania ze środków kredytu zakupu nieruchomości. Podobnie zatem jak w odniesieniu do ubezpieczenia nww świadczenia stron (kredytobiorcy i kredytodawcy) należy uznać za ekonomicznie ekwiwalentne. Brak jest zatem podstaw do uznania, aby postanowienie nakładające obowiązek uiszczenia tych opłat można było uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami lub naruszające interes powodów.

Jak słusznie jednak zauważył sąd pierwszej instancji jedynym zarzutem strony powodowej w odniesieniu do przedmiotowego zabezpieczenia był fakt uzależnienia pobrania należnych z tego tytułu opłat od przedłożenia pozwanemu odpisu z księgi wieczystej zawierającej prawomocny wpis hipoteki, skoro pozwany mógł sam weryfikować tą okoliczność, a wpis ma skutek wsteczny od chwili złożenia wniosku. Podzielić należy w tym zakresie stanowisko sądu pierwszej instancji, iż ryzykiem objętym ww. ubezpieczeniem jest zdarzenie przyszłe i niepewne polegające na tym, że bank pomimo wypłaty kredytu nie uzyska wpisu hipotek (podstawowego zabezpieczenia kredytu), które to ryzyko istnieje do momentu, w którym wpis ten okaże się prawomocny. W związku z tym rozważania strony powodowej na temat terminu, do jakiego pozwany powinien rozciągać obowiązek zapłaty opłaty z tytułu ustanowienia zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia pomostowego nie może być uznane za trafną podstawę konstruowania zarzutu abuzywności.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej o abuzywnym charakterze postanowień pkt 9.2 i 9.3 umowy kredytu nie może również świadczyć fakt możliwych roszczeń regresowych ubezpieczyciela wobec kredytobiorcy. Jak słusznie uznał Sąd Rejonowy roszczenie regresowe stanowi konstrukcję ustawową (art. 828 k.c.), a możliwość jego dochodzenia sama w sobie nie pogarsza sytuacji powodów, w szczególności zaś nie prowadzi do zmiany wysokości zadłużenia. Faktycznie zmienia się bowiem tylko osoba wierzyciela. Zwrócić należy uwagę, iż w przypadku regresu ubezpieczeniowego w zakresie, w jakim pozwany otrzymałby odszkodowanie od ubezpieczyciela, zmianie uległaby wyłącznie osoba wierzyciela (zamiast pozwanego wierzycielem kredytobiorcy stałby się Ubezpieczyciel). Oczywiście jest jednak, że Ubezpieczyciel - wbrew twierdzeniom skarżącego - nie mógłby dochodzić od powodów kwoty wyższej niż kwota odszkodowania wypłacona pozwanemu zgodnie z Umową generalną. Brak jest zatem podstaw do uznania, iż regres ubezpieczeniowy może spowodować po stronie powodów jakiegokolwiek dodatkowe ryzyka czy szkodę majątkową.

Nie można również zgodzić się z zarzutami strony powodowej dotyczącymi treści Oświadczeń kredytobiorców o wyrażeniu zgody na prowadzenie działań regresowych (zwane dalej „Oświadczeniem”) oraz rzekomego niedopełnienia obowiązków informacyjnych. Jak słusznie uznał sąd pierwszej instancji zarzut niedoinformowania powodów o istocie ubezpieczenia nww nie znalazł potwierdzenia w stopniu uzasadniającym uznanie pkt 9.3 umowy kredytu za klauzulę niedozwoloną. Strona powodowa nie przedstawiła bowiem jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, aby pozwany nie poinformował powodów o warunkach tego ubezpieczenia.

Niezależnie od powyższego, w pełni podzielić należało ustalenie sądu pierwszej instancji, iż obowiązek informacyjny w tym zakresie został przez pozwanego spełniony w sposób należyty poprzez przedłożenie powodowi i podpisanie przez niego Oświadczenia. Dokument ten w sposób jednoznaczny i zrozumiały informował bowiem klienta o charakterze prawnym tego ubezpieczenia, jak i konsekwencji z nim związanych, w tym w zakresie możliwych roszczeń regresowych ubezpieczyciela. W tym zakresie w pełni słuszne jest również stanowisko Sądu Rejonowego, iż Oświadczenie miało nie tyle znaczenie prawne, co informacyjne, a zawarte w nim informacje w sposób dostateczny wyjaśniały podstawowe konsekwencje zastosowania tego ubezpieczenia.

Niezasadne są także zarzuty strony powodowej co do określenia czasu naliczenia odsetek ustawowych. Wbrew twierdzeniom strony powodowej sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy uznał, iż roszczenie o zwrot kwoty z tytułu ubezpieczenia pomostowego - jako roszczenie dochodzone z bezpodstawnego wzbogacenia - jest roszczeniem bezterminowym, w związku z czym odsetki należne są nie od dnia wpłaty środków pieniężnych, ale od dnia określonego, jako termin właściwy w stosunku do wezwania do zapłaty. Uznając, iż wezwanie do zapłaty zostało doręczone pozwanemu w dniu 31 marca 2015 r., określoną przez Sąd Rejonowy datę 4 kwietnia 2015 r. jako datę początkową naliczenia odsetek od uznanej części powództwa, uznać należy za prawidłową.

Mają na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej zapadło na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.